

Anna Ginter
(Uniwersytet Łódzki)

Igor Aleksandrowicz Mielczuk: między nauką a ideologią

W dniach 22 i 23 lutego 2010 roku, na zaproszenie Wydziału Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego, światowej sławy językoznawca – profesor Igor Mielczuk – wygłosił dwa wykłady: *Подход «Смысл-Текст» в современной лингвистике* oraz *Phraseology, Collocations and Lexical Functions*. To wydarzenie było dla mnie okazją nie tylko do spotkania z wybitnym uczonym, ale i do przekazania mu artykułu, który napisałam pół roku wcześniej. Artykuł ten, zatytułowany *Igor Mielczuk – legenda swoich czasów*, opisywał wydarzenia, które doprowadziły do wyjazdu Profesora z ZSRR do Kanady, i był rezultatem mojego udziału w Konferencji Międzynarodowej *Словяне Восточни на емиграци: литература – језык – култура*, zorganizowanej przez Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Opolskiego w dniach 22–23 września 2009 roku. Życzliwość, okazana mi po przeczytaniu mojego tekstu zarówno przez prof. Igora Mielczuka, jak i prof. Zygmunta Saloniego przeszła moje oczekiwania. Już następnego dnia prof. Mielczuk dostarczył mi wielu cennych informacji co do wydarzeń z tamtych lat i udziału w nich poszczególnych osób. Natomiast komentarz prof. Saloniego w pewnym stopniu ukierunkował moją ocenę tego fragmentu historii językoznawstwa. Ponieważ pierwsza wersja artykułu ukazała się jako część tomu *Studia i Szkice Slawistyczne* 2010, t. X: *Словяне восточни на емиграци. Литература – култура – језык* pod redakcją B. Kodzisa i M. Giej, i dokonanie w nim jakichkolwiek zmian jest już niemożliwe, zdecydowałam się opublikować ten artykuł jeszcze raz – tym razem w wersji rozszerzonej i zmienionej zgodnie z uwagami i uzupełnieniami głównego uczestnika tamtych wydarzeń – prof. Igora Mielczuka. Panie Profesorze! Bardzo dziękuję za okazaną mi pomoc i życzliwość!

Wprowadzenie

Każda epoka charakteryzuje się własnymi upodobaniami, tendencjami, tym, co dominuje i stanowi jej „modę”. Jest też „moda naukowa”. Pisze o niej Frumkina w artykule zarysującym rozwój językoznawstwa rosyjskiego w minionym stuleciu [2001]. Istniała „moda” na studia w zakresie strukturalizmu, na badania statystyczne, wyparta następnie przez dominujące i obecnie podejście socjolingwistyczne, psycholingwistyczne czy językoznawstwo kognitywne, żeby wymienić choćby te najbardziej ekspansywne.

„Moda naukowa” zwykle idzie w parze z istniejącym „zapotrzebowaniem”. Aleksandr E. Kibrik aforystycznie przedstawił zadania językoznawstwa jako przejście od „co-lingwistyki” (opisanie struktur) przez „jak-lingwistykę” (opisanie procesów) do „dlaczego-lingwistyki” (wyjaśnienie zaobserwowa-

nych zjawisk) [pod. za: Фрумкина 2001: 9]. Wymienił tym samym kolejno następujące po sobie etapy rozwoju nauki o języku i dominujące w niej kolejne tendencje. Podstawę miał stanowić strukturalizm, który dostarczy danych do prowadzenia dalszych obserwacji. I ta właśnie „moda na strukturalizm” opanowała wszystkie dziedziny badań – w tym oczywiście językoznawstwo.

„Moda naukowa” w dużym stopniu zależy od obszaru i panujących na nim uwarunkowań polityczno-społecznych, a także od charyzmatycznej jednostki i jej wpływu na zasięg rozpropagowania tej czy innej idei. Taką wybitną jednostką w dziedzinie językoznawstwa jest Igor Aleksandrowicz Mielczuk – postać doskonale znana w kręgach lingwistyki rosyjskiej jako twórca teorii Sens–Tekst i naczelny przedstawiciel Moskiewskiej Szkoły Semantycznej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Ze względu na niebagatelne osiągnięcia naukowe i rodzaj opracowanej teorii porównywany był niejednokrotnie do Noama Chomsky’ego [Toth 1977: 14] i określany jako *a legend in his own time* [Жолковский 1997–1998: 1]. Nie trzeba być językoznawcą, by znać nazwisko Chomsky’ego, choć „moda” na strukturalizm czy językoznawstwo generatywne przeminęła. Dlaczego zatem Mielczuk pozostaje nieznany, a jego teoria niedoceniana poza granicami Rosji, nawet w kręgach specjalistów w zakresie nauki o języku i komunikacji? Być może powodem była swoista izolacja badań naukowych prowadzonych w Związku Radzieckim i bardzo ograniczone możliwości wymiany doświadczeń z językoznawcami z krajów zachodnich. Inną przyczyną mogła być też emigracja Mielczuka i przeniesienie badań na grunt, na którym zapotrzebowanie na teorie wyjaśniające funkcjonowanie języka było już zaspokojone przez prace Chomsky’ego. Warto więc przybliżyć sylwetkę profesora Igora Mielczuka. Należałoby jednak zacząć od umiejscowienia jego postaci w historii rozwoju językoznawstwa rosyjskiego.

Specyfika strukturalizmu radzieckiego

Rewekka Frumkina w artykule *Лингвистика вчера и сегодня о честном слове дворянина* [2001] przybliżyła okoliczności towarzyszące pojawieniu się strukturalizmu na gruncie językoznawstwa radzieckiego, główne kierunki jego rozwoju i jego czołowych przedstawicieli. Jak twierdzi, bazę konceptualną dla współczesnego językoznawstwa rosyjskiego stanowi wczesny strukturalizm – związany z Ferdynandem de Saussure’em i przedstawicielami nauki rosyjskiej – twórcami Moskiewskiej Szkoły Fonologicznej oraz członkami ОРОУАЗ-а (ОПОЯЗ – *Общество изучения поэтического языка* lub *Общество изучения теории поэтического языка*). *Kurs językoznawstwa ogólnego* znany był członkom Moskiewskiego Koła Językoznawczego już w 1918, a w 1933 praca de Saussure’a została wydana w tłumaczeniu rosyjskim A. Suchotina, co dowodzić może już zachodzącej recepcji założeń strukturalistycznych. Moskiewskie Koło Językoznawcze (późniejsza Moskiewska Szkoła Fonologiczna) i ОРОУАЗ wyrosły na tym samym gruncie, co Szkoła Praska. Można zatem powiedzieć, że w Moskwie i Pradze podstawy strukturalizmu europejskiego w zakresie językoznawstwa znane były na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku [por.: Фрумкина 2001: 4].

Jak wiadomo, zainteresowania grup ukierunkowanych na strukturalizm nie ograniczały się do językoznawstwa i obejmowały również m.in. folklor, poetykę, strukturę tekstów literackich, tzn. filologię w ogóle. Właśnie z powodu tak szerokiego zakresu strukturalizm rosyjski jako system poglądowy dotknięty został przez, jak to określa Frumkina, wszystkie „okropności” okresu lat 30.–50. i z początkiem „odwilży” zaowocował „nowym” językoznawstwem [Фрумкина 2001: 4]. Pamięć o tych czasach przetrwała m.in. w postaci dwóch prac: podręcznika do języka rosyjskiego dla wyższych uczelni, znanego jako „Awanosov i Sidorov”, oraz *Wprowadzenia do językoznawstwa* Reformatskiego.

Językoznawstwo odrodziło się w ZSRR w połowie lat pięćdziesiątych, w znacznej mierze dzięki rehabilitacji cybernetyki i żywemu udziałowi wybitnych rosyjskich matematyków, m.in. A. Liapunowa, A. Kolmogorowa i A. Berga. Połączywszy swoje siły z ideami przedstawicieli wczesnego strukturalizmu radzieckiego, wśród których byli wspomniani już A. Reformatskij, P. Kuznecow i W. Sidorow, matematycy kształtowali młode pokolenie ludzi nauki – absolwentów studiów filologicznych połowy lat pięćdziesiątych. To młode pokolenie widziało swoje zadanie w przekształcaniu językoznawstwa w naukę ścisłą lub możliwie jak najbardziej ścisłą, co przez długie lata stanowiło dla nich swoiste credo.

Największe osiągnięcia w zakresie językoznawstwa rosyjskiego związane są przede wszystkim z okresem „burzy i naporu”, obejmującym przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych minionego stulecia. Głównym przedmiotem badań był wówczas automatyczny przekład tekstów. I choć istnienie programów komputerowych obsługujących tłumaczenie tekstów jest dziś zasługą nie projektu przekładu automatycznego, lecz computer science, jak to zwykle bywa w nauce – podjęte zadania stymulują myśl badawczą [por.: Фрумкина 2001: 2–3]. Dążenia do opracowania funkcjonalnych systemów przekładu automatycznego spowodowały podjęcie w latach pięćdziesiątych prób formalnego opisu języków. Wiodącymi językoznawcami okresu „burzy i naporu” byli Igor Mielczuk i Aleksandr Żółkowski, tworzący później wraz z Jurijem Apriesjanem oraz grupą zwolenników ich idei Moskiewską Szkołę Semantyczną.

Przybliżając kolejne etapy rozwoju językoznawstwa jako dziedziny naukowej, nie można nie przypomnieć, iż rozwój ów przebiegał na obszarze, na którym nauka była utożsamiana z ideologią. Leonid Breżniew, podczas uroczystości związanych z jubileuszem 250-lecia Akademii Nauk, tak określił kodeks postępowania człowieka nauki:

Bez względu na dziedzinę, w której radzieccy naukowcy pracują, wyróżniają się zawsze jedną cechą – wysokim poziomem świadomości komunistycznej i patriotyzmem radzieckim [za: Wren 1977: 18; tł. A. G.].

Słowa te to doskonałe preludium do opisu warunków towarzyszących pracy naukowej w Związku Radzieckim. Możliwość otrzymania pracy, wyższych stanowisk, nawet wyższego wynagrodzenia (w ramach tego samego stanowiska) czy stypendium naukowego uzależnione były od przynależności do Partii Komunistycznej lub organizacji partyjnej. Tej zasadzie podlegał też

przywilej, który dla pracownika naukowego miał najwyższą wartość – możliwość wyjazdu za granicę do zachodnich ośrodków akademickich. Z przywileju tego mogli korzystać tylko ludzie „sprawdzeni” i „godni zaufania”. Już samo podejrzenie o kontakty z dysydentami uniemożliwiało lub przynajmniej poważnie utrudniało uzyskanie zgody na wyjazd. Najważniejszymi „dokumentami” załączanymi do wniosku formalnego były „charakterystyka” wnioskodawcy sporządzana przez pracodawcę, a więc dyrektora danego instytutu, oraz opinia z Biura Partyjnego w instytucie (co zdaniem prof. Mielczuka było znacznie gorsze niż uzyskanie opinii dyrektora). Ostateczną opinię zaś wydawała bliżej nieokreślona „komisja wyjazdowa” Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej, po konsultacji z regionalnym komitetem partyjnym [por.: Wren 1977: 19].

Przed wyjazdem pracownik naukowy otrzymywał instrukcje od przedstawicieli partii dotyczące jego zachowania i postępowania za granicą. Po powrocie natomiast składał pisemny raport o tym, co robił i z kim się spotkał. Na tej podstawie uznawano go za człowieka, który albo jest „czysty” i można rozważać możliwość jego kolejnych wyjazdów, albo budzi podejrzenia i należy go tego prawa pozbawić (przynajmniej na pewien czas). Warto zaznaczyć, że do wstrzymania zgody na ponowny wyjazd wystarczyły zbyt przyjacielskie relacje z gospodarzami podejmującymi podczas poprzedniej wizyty, nawet gdy odbywała się ona w państwie należącym do tzw. bloku socjalistycznego [por.: Wren 1977: 19].

W takiej właśnie atmosferze polityczno-społecznej rozpoczynał swoją działalność naukową Igor Mielczuk.



Igor Mielczuk z córką - koniec lat 60-ych (<http://www.igrunov.ru>)



Igor Mielczuk i Jurij Apresjan (<http://foto.ruslang.ru>)

Igor Mielczuk – lata pracy w Instytucie Językoznawstwa

Z ogólnych informacji zamieszczonych na stronach encyklopedii internetowych – *Bukunediuu* (<http://ru.wikipedia.org>) oraz *QuickSeek Encyclopedia* (<http://igormelchuk.quickseek.com>) – dowiadujemy się, że Igor Mielczuk ukończył studia na Wydziale Filologicznym Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego w zakresie języka hiszpańskiego. Nie jest to jednak prawda, gdyż

zgodnie ze słowami samego Mielczuka w 1954 roku kierunek ten został nagle z nieznanых przyczyn zamknięty, w związku z czym przyszło mu kończyć filologię francuską. W 1956 roku rozpoczął pracę w Instytucie Językoznawstwa Akademii Nauk ZSRR, gdzie pracował nad przekładem maszynowym. Od 1974 roku prowadził badania w zakresie teorii Sens–Tekst, której jest współtwórcą.

O osobie profesora, jego zainteresowaniach i pracy piszą jego współpracownicy i koledzy, wśród nich wspomniani już wcześniej R. Frumkina i A. Żółkowski. Jak twierdzą, w czasie studiów na Wydziale Filologicznym Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego znany był wśród kolegów jako ten, który „zna 10 języków, 100 pieśni i 1000 anegdot” [Жолковский 1997–1998: 1]. Był nie tylko niekwestionowanym liderem w życiu naukowym, lecz również charyzmatyczną osobowością – zarażał swoimi pasjami każdego, kto tylko gotów był na to wezwanie odpowiedzieć: od studentów po profesorów.

Mimo wysokiej średniej, napotkał trudności w kontynuowaniu nauki po ukończeniu studiów magisterskich. Jego opiekun naukowy, Wiaczesław W. Iwanow, stracił pracę po ujawnieniu jego kontaktów z dysydem, późniejszym laureatem Nagrody Nobla – Borysem Pasternakiem. Mielczuk napisał wówczas list do ministra szkolnictwa w obronie profesora [Toth 1977: 14–15], w konsekwencji czego został wyrzucony ze studiów doktoranckich na Uniwersytecie Moskiewskim.

Po tym wydarzeniu Mielczuk w większym zakresie zajął się przekładem maszynowym. Prowadzone badania zaowocowały szeregiem artykułów i prezentacji. Zdobyte w ten sposób uznanie jego zdolności, umiejętności i osiągnięć pomogło mu w uzyskaniu stopnia kandydata nauk (odpowiednik polskiego doktora nauk). Nie wyrażono jednak zgody na obronę rozprawy doktorskiej (pol. – habilitacyjnej), na co wpływ miały niewątpliwie kolejne listy i postawa antyradziecka. W jednym z listów prosił o „zrozumienie” dla dysydentów Julia Daniela i Andrieja Siniawskiego w 1966 roku, w innym protestował wobec inwazji ZSRR na Czechosłowację w 1968 r.

Wspominając lata wspólnie spędzone na studiach i badaniach, w artykule napisanym z okazji jubileuszu jego pięćdziesięciolecia, Żółkowski z poczuciem humoru pisze o przekonaniach i marzeniach profesora [1997–1998: 2–3]. Jak podaje, szczęście Mielczuk dostrzegał w tym, by wiedzieć, co należy robić, i robić to. Sam przyznawał, że szczęściem była dla niego możliwość opisywania sufiksów hiszpańskich rzeczowników odczasownikowych *-ción* i *-miento*. Później sens życia, szczęście i jedyny cel lingwistyki widział w pracy nad algorytmami przekładu maszynowego, a następnie w tym, by opracowywać już nie algorytmy, a wyliczenia, by utworzyć model Sens–Tekst... Wszystko inne zawsze traktował jak niepotrzebne, a nawet szkodliwe.

O zaangażowaniu Mielczuka i jego zespołu w prace nad przekładem automatycznym świadczy fakt, że przez pewien okres zajęci byli opracowywaniem algorytmów bez dostępu do maszyn (słowo „komputer” pojawiło się znacznie później). Okoliczności te nie umniejszały jednak wartości zadania formalnego opisu języka i przygotowania algorytmów, których poprawność sprawdzano ręcznie [patrz: Фрумкина 2001: 6].

Ostatecznym celem, jak humorystycznie podaje dalej Żółkowi, było dla Mielczuka utworzenie takiego społeczeństwa, w którym wszystkie decyzje podejmowane będą przez maszyny, dzięki czemu zostanie zapewnione bezpieczeństwo i szczęście jego dzieci. Gwarancją takiego stanu rzeczy będzie fakt, że owe maszyny stworzy on sam. Sugestie, iż postęp techniczny prowadzi do konstruowania *foolproof machines*, dostępnych dla każdego terrorysty, odrzucał z rozdrażnieniem. A stąd już niedaleko do innej ulubionej jego idei: „Człowiek – to rozum. Wszystko pozostałe pochodzi od zwierząt – uczucia, pragnienia, podświadomość, sztuka itd. Ludzkość dawno już byłaby szczęśliwa, gdyby wszyscy kierowali się rozumem – jak ja” – mawiał [za: Żółkowski 1997–1998: 3; tł. A. G.].

Zabawne jest to, że w rzeczywistości Mielczukiem kierowały tysiące pragnień i potrzeb. W rezultacie wiecznie się spóźniał, referaty pisał w metrze, „rozrywał się na części” między różnymi współautorami, chorującymi krewnymi, dziećmi, publikacjami, wędrówkami, miastami. Żył w ogromnym napięciu, co nie pozostawało obojętne dla jego zdrowia [por. Żółkowski 1997–1998: 3].

W Instytucie Językoznawstwa, mimo ogromnych zasług, popularności i gotowości pójścia na pewne kompromisy, Mielczuk był stopniowo odrzucany przez panujący system i zanurzone w nim społeczeństwo radzieckie jako „ciało obce”. O jednej z takich sytuacji wspomina Żółkowski [1997–1998: 1]: Trwała przerwa semestralna, gdy nieoficjalnie i nieodpłatnie w laboratorium Instytutu Języków Obcych Mielczuk kierował pracami nad realizacją modelu Sens – Tekst. Dyrektor Instytutu, czy to z nienawiści do niego, czy też z obawy przed jego wpływem i własną odpowiedzialnością, przerwała prace i zakazała mu wstępu do laboratorium [Żółkowski 1997–1998: 1].

Należy też wspomnieć, że nawet sama teoria Sens – Tekst nie znalazła uznania w Związku Radzieckim. Co więcej, osoby skupione wokół niej rzadko i niechętnie zapraszane były na konferencje i colloquia, a wiodące czasopisma specjalistyczne nie przyjmowały do publikacji artykułów prezentujących jej założenia. Wśród głównych powodów takiej sytuacji Mielczuk wymienia niemarksistowski charakter teorii, szerokie wykorzystanie w niej aparatu matematycznego i quasi-matematycznego oraz jej odniesienie do językoznawstwa zachodniego [por.: Mielczuk 1981: 27–28]. Innym powodem była też niewątpliwie postawa samego Mielczuka.

Dotkliwie odczuwając konsekwencje wynikające z występowania przeciwko władzy radzieckiej, Mielczuk wyraził żal i skruchę za napisanie listów i okazane w ten sposób poparcie dla dysydentów i działalności uznanej za antysowiecką. Jak przyznał później, uczynił to ze strachu [Toth 1977: 15]. Akt samokrytyki polepszył nieco jego sytuację. Nadal jednak odmawiano mu zgody na wyjazdy na zagraniczne konferencje naukowe (w latach 1971–1975 przynajmniej siedmiokrotnie) – nawet wówczas, gdy strona zapraszająca oferowała pokrycie kosztów podróży. Powód tych odmownych decyzji Wiktorja Jarcewa, dyrektor Instytutu Językoznawstwa Akademii Nauk ZSRR, w którym wówczas pracował, wyjaśnia następująco:

Nie wysyłaliśmy Igora Aleksandrowicza za granicę, gdyż każdy naukowiec radziecki reprezentuje za granicą nasz system i naszą ideologię radziecką, a Igor Aleksandrowicz zawsze podkreśla: 'to jest moje, to moje osobiste zdanie'... Albo Igor Aleksandrowicz jest z nami, albo z nimi [pod. za: Toth 1977: 15; tł. A. G.].

Igor Mielczuk – rok 1976

We wspomnianych już *Bukunedi* oraz *QuickSeek Encyclopedia* czytamy, że w 1976 roku Igor Mielczuk został zwolniony z pracy w Instytucie z powodu wystąpienia w obronie dysydentów (A. Sacharowa oraz uwięzionego i poważnie chorego Siergieja Kowaliewa – jak dodaje w swoim komentarzu Profesor) i podejmuje decyzję o wyjeździe ze Związku Radzieckiego. Od 1977 mieszka w Kanadzie i pracuje jako profesor na kierunku językoznawstwa i przekładu na uniwersytecie w Montrealu. Znacznie więcej światła na życie Profesora i okoliczności emigracji rzuca *American Journal of Computational Linguistics* *The Finite String*, który w numerze z lutego 1977 roku publikuje szereg listów i wypowiedzi związanych z sytuacją, w jakiej znalazł się Mielczuk – między innymi list otwarty Profesora skierowany do zachodnich kolegów, napisany 16 maja 1976 roku, wystosowany na ręce Donalda Walkera (członek komitetu redakcyjnego *The Finite String*, pracownik Centrum Sztucznej Inteligencji w Stanford Research Institute), w którym kieruje uwagę środowisk zagranicznych na tragiczny los ludzi nauki w Związku Radzieckim. Warto przybliżyć zatem na ich podstawie wydarzenia prowadzące do porzucenia przez Mielczuka ojczystego kraju.

Zgodnie z regulaminem obowiązującym w Akademii Nauk młodszy pracownicy naukowi zatrudniani byli na 3 lata, starsi zaś na 5 lat. Po upływie tego czasu Rada Naukowa (Ученый Совет) poszczególnych instytutów podejmowała decyzję o ponownym wyborze na kolejne 3 lub 5 lat. Były to zwykle rutynowe procedury przeprowadzane pod nieobecność osób zainteresowanych. W przypadku, gdy decyzja była nieprzychylna, pracownika zwalniano w okresie nieprzekraczającym roku od dnia posiedzenia Rady [por.: Mielczuk 1977: 9].

Od początku swojej pracy w Instytucie Językoznawstwa do 1976 roku Igor Mielczuk opublikował ponad 150 prac z zakresu językoznawstwa, w tym kilka książek. Wiele jego artykułów zostało przetłumaczonych i opublikowanych w USA, Francji, Hiszpanii, Zachodnich i Wschodnich Niemczech, Polsce i na Węgrzech. Wielokrotnie zapraszano go do wzięcia udziału w międzynarodowych konferencjach językoznawczych, na których wygłaszał wykłady i referaty, a także do uczestnictwa w komitetach redakcyjnych kilku zachodnich czasopism językoznawczych. Mimo tak bogatego dorobku naukowego, 25 marca 1976 roku Rada Naukowa Instytutu Językoznawstwa Akademii Nauk ZSRR w Moskwie w składzie: Wiktorija Jarcewa (dyrektor Instytutu Językoznawstwa), Jurij Jelisiejew, Walientin Jefimow, Władimir Arakin, Nikołaj Baskakow, Trofim Biertagajew, Nikołaj Czemodanow, Junus Diesjeriew, Ninel Gadziejewa, Mirra Guchman, Georgij Klimow, Renat Kotow, Giennadij Kolsanski, Muhammed Kumachow, Klara Majtinskaja, Siergiej Mironow, Kenesbaj Musajew, Wiera Rastorgujewa, Natalia Sljusariewa, Aleksandr Swiejcer, Edgem Tienisjew, Oleg

Trubaczew, Said Chajdakow i Igor Wardul, podjęła decyzję o nieprzedłużeniu mu umowy o pracę na kolejne 5 lat. Rezultat tajnego głosowania przedstawiał się następująco: 19 głosów przeciw dalszemu zatrudnieniu, 2 za, 3 nieważne. 8 kwietnia Mielczuka poinformowano o zwolnieniu z pracy z dniem 18 maja. [Mielczuk 1977: 1] Co ciekawe, niektórzy członkowie Rady byli nie tylko kolegami z pracy, ale też przyjaciółmi Profesora, z którymi pozostawał w prywatnych bliskich kontaktach. Nikt jednak nie ośmielił się publicznie wystąpić w jego obronie.

Wiktoria Jarcewa decyzję o zwolnieniu Igora Mielczuka tłumaczyła jego brakiem kompetencji i niesumiennością. Zgodnie z jej wypowiedzią, prace prowadzone przez profesora Mielczuka nad przekładem maszynowym i systemem nim zarządzającym nie zmierzały do praktycznych rezultatów. Co więcej, projekt ten, tak ważny dla Instytutu, był bardzo daleki od zakończenia, co jej zdaniem świadczyło o zaniedbaniach ze strony jego głównego koordynatora [patrz: Trojanowski 1977: 20–21]. Sam Mielczuk przyczynę zwolnienia upatruje w liście opublikowanym 26 stycznia 1976 roku w *New York Times*, w którym wyraził swoje poparcie dla Andrieja Sacharowa i protest przeciwko aresztowaniu i osądzeniu w więzieniu wybitnego biofizyka Siergieja Kowalewa, skazanego na 7 lat więzienia i 3 lata wygnania.

Decyzja Rady oznaczała dla Mielczuka brak możliwości znalezienia zatrudnienia gdziekolwiek w Związku Radzieckim. Nie pozwolono mu uczyć, nawet uczestniczyć w niektórych konferencjach, podróżować za granicę. Ponadto od pewnego czasu, z powodu wcześniejszych protestów wobec działań władz radzieckich skierowanych przeciwko pracownikom naukowym, artykułów Profesora nie publikowano w wiodących radzieckich czasopismach językoznawczych. Wydawanie jego prac było aktem heroizmu ze strony wydawców. Drugi tom monografii *Опыт теории лингвистических моделей „Смысл – Текст”*, efekt wieloletniej pracy, ponad 8 lat czekał na wydanie – bez rezultatu [Mielczuk 1977: 11]. Jego prace wycofywano z bibliotek, zaś te, które powoływały się w swej treści do rezultatów badań i przemyśleń Mielczuka, publikowano ponownie w wydaniach poprawionych [Toth 1977: 14].

W takich warunkach Profesor nie mógł kontynuować swojej pracy naukowej nad teorią Sens – Tekst. Stał przed tragicznym wyborem: albo pozostać w kraju i wieść pozbawioną sensu i nadziei egzystencję na granicy ubóstwa, albo wyemigrować, być może na zawsze porzucając ojczyznę, krewnych i przyjaciół.

Zamiast podsumowania

Po opublikowaniu listu otwartego Igor Mielczuk spotkał się z dużą życzliwością ze strony środowisk naukowych. Swoje poparcie dla niego wyrazili m.in. Noam Chomsky i Arnold Evers (*New York Times*, 10 kwietnia 1976, s. 26). Zdecydował się jednak opuścić Związek Radziecki. Od 1977 roku mieszka w Montrealu i pracuje na stanowisku profesora na tamtejszym uniwersytecie. Z powodzeniem też prowadzi badania wokół zagadnień związanych z modelami Sens – Tekst, nie podążając za zmieniającymi się „modami naukowymi”.

Nie można zaprzeczyć, że represje zastosowane w stosunku do niego w Moskwie odcisnęły swoje piętno na jego karierze zawodowej. Na dowód tego wystarczy podać choćby pewne fakty związane z publikacją jego pracy poświęconej modelowi Sens – Tekst. W 1971 roku jedno z wydawnictw zachodnioniemieckich zaproponowało wydanie książki, jednak Instytut Językoznawstwa nie wyraził na to zgody. Pierwszy tom pracy pojawił się w druku w 1974 roku, wydanie drugiego natomiast, który miał się ukazać równocześnie z pierwszym, wciąż opóźniano, aż wreszcie wstrzymano [Toth 1977: 15].

Powołując się na opinię jednego z językoznawców amerykańskich i cytując jego słowa, Toth twierdzi, że gdyby praca Mielczuka została opublikowana natychmiast po napisaniu, uznano by ją za klasykę, jeśli nie biblię teorii lingwistycznej. Jak podaje dalej, jest ona ambitną próbą „integracji radzieckiego ujęcia analitycznego i amerykańskiego deskryptywizmu w czasie, gdy ich synteza zdawała się niemożliwa” [Toth 1977: 15; tł. A. G.]. Opóźnienie jej wydania wpłynęło na zmniejszenie wartości zawartych w niej wniosków – po upływie tak długiego czasu od ich sformułowania nie były już ani tak rewolucyjne, ani tak nowatorskie.

Do przyczyn, dla których profesor Mielczuk nie odniósł na Zachodzie sukcesu, na jaki zasługiwał, należałoby też zaliczyć ogólną sytuację nauki i kierunku jej rozwoju. I tu zgodzę się z sugestią profesora Zygmunta Saloniego wypowiedzianą po zapoznaniu się z treścią niniejszego artykułu: rozwój poszczególnych koncepcji lingwistycznych doprowadził do ogromnej dyferencjacji. Nie istnieje już jedna nauka o języku, lecz wiele różnych szkół i teorii. Poszczególne szkoły przybierają postać hermetycznie zamkniętych środowisk prezentujących idee niezrozumiałe dla innych. Igor Mielczuk opracował swój model po rosyjsku i dla języka rosyjskiego, i przede wszystkim dla ludzi posługujących się rosyjskim ma on widoczne zalety. I tu jednak znany jest przede wszystkim badaczom o podobnych zainteresowaniach i podobnym kierunku pracy naukowej, co w kontekście wcześniejszych słów wydaje się zrozumiałe.



Igor Mielczuk dzisiaj (<http://www.ismtcl.org>)

Bibliografia

Жолковский А. К., [1997–1998], *О Мельчуке*, изд.: Лаборатория Конструирования и Оптимизации Программ, Институт Систем Информатики СО РАН, <http://pcosrv.iis.nsk.su/simics/informatics/fet/zholkov.htm>.

Жолковский А. К., [2003], *Эросипед и другие виньетки*, Водолей Publisher, Москва.

Курицын В., [1994], *Александр Жолковский: Ты наслаждаешься балетом каждой фразы*, <http://www.usc.edu/dept/las/sll/rus/inter/kurint.htm>.

Фрумкина Р. М., [2001], *Лингвистика вчера и сегодня о честном слове дворянина*, „Новое Литературное Обозрение”, № 50 (2001), <http://www.nlo.magazine.ru/scientist/52.html>.

Mielczuk I., [1977], *An Open Letter to Colleagues*, [w:] *The Finite String...*, s. 9–11.

Mielczuk I., [1981], *Meaning – Text Models: A Recent Trend in Soviet Linguistics*, “Annual Review of Anthropology” 10, s. 27–62.

The Finite String – American Journal of Computational Linguistics, vol. 14, nr 1, luty 1977, <http://acl.ldc.upenn.edu/J/J79/J79-1059.pdf>

Toth R. C., [1977], *Soviet Linguist Fired for ‘Ideological Mistakes’*, “Los Angeles Times”, 2 czerwca 1976, cz. I, s. 1,7, [w:] *The Finite String...*, s. 14–17.

Troyanovsky I., [1976], *Soviet Dismissal of Igor Melchuk*, “Los Angeles Times”, 7 sierpnia 1976, cz. II, s. 4, [w:] *The Finite String...*, s. 20–21.

Wren C. S., [1977], *Dismissal of Soviet Linguist Exemplifies Moscow’s Political Curbs on Science*, “New York Times”, 16 czerwca, 1976, s. 16, [w:] *The Finite String...*, s. 17–20.

Summary

Anna Ginter

Igor Alexandrovich Melchuk: between science and ideology

In 1976 Igor Melchuk, one of the most outstanding Soviet linguists, was dismissed from the Institute of Linguistics of the USSR Academy of Science in Moscow. He had failed to pass a recertification and lost his position as senior research associate for his political nonconformism. The present paper aims at presenting the events as well as ideological situation that determined the decision made by Professor Igor Melchuk to emigrate from the Soviet Union.